

Pod znakiem zjednoczenia partii robotniczych

IMPONUJĄCY OBCHÓD ŚWIĘTA PRACY

140.000 osób manifestuje we Wrocławiu — Czterogodzinna defilada pochodu o długości 21 km — Masowy udział wsi



Grupa Słazacek tancecznym krokiem defiluje przed trybuna

Poranek pierwszomajowy 1948 r. wstał we Wrocławiu bezsłonecznie. Wiatre targał transparentami i chorągwiami schadzających się ze wszystkich stron miasta na Plac Grunwaldzki — ludzi pracy. Termometr wskazywał zaledwie 12 stopni ciepła.

Jak rzeka potężna i silna, płynąca kółkoma korytami do jednego celu, dąży zwycięski lud pracy, by zlać się w jedno wielkie morze.

Szli radośni, uśmiechnięci, dumni i pewni, że siła jest w nich, bo ich jest praca.

Defilada, jakiej jeszcze Wrocław nie widział

Tak imponującego i masowego obchodu nie oglądaliśmy jeszcze w polskim Wrocławiu. Święto Pracy, dzień manifestacji na rzecz zjednoczenia partii robotniczych — stał się jednocześnie triumfalnym pochodem polskości Wrocławia. Był to jakby żywy dokument tego, czego tu dokonaliśmy.

Las wspólnych sztandarów PPS i PPR, płynący w jednym, zgodnym szeregu, symbolizował zjednoczenie świata robotniczego. Banderia 600 chłopów podwrocławskich, setki pojazdów konnych i samochodów ciężarowych, którymi przybyli osadnicy z okolic Wrocławia w liczbie około 20 tysięcy, symbolizowały zjednoczenie wsi i miasta w dniu Święta Pracy. Nigdy jeszcze w dniu 1 maja nie witaliśmy tak licznej ludności wiejskiej, która przybyła tu na nasze wspólne święto. Święto Pracy było manifestacją zbratania młodzieży, zjednoczenia organizacji młodzieżowych. Nigdy jeszcze nie widzieliśmy w pochodzie pierwszo-majowym tak wielkiej liczby młodzieży akademickiej.

Defilada, w której wzięło udział około 140.000 ludzi, trwała cztery godziny. Długość pochodu wynosiła 21 km. Przesunęło się przed nami około 700 pojazdów mechanicznych, pięknie i pomysłowo udekorowanych. Mieliśmy tu plaskący zrzekrój codziennej pracy Wrocławia. Pokazano nam jak pracuje Pafawag i zakłady konfekcyjne, wodomierze i żegluga

Płyną tłumy na Plac Grunwaldzki

Nastroj świętecznie zapanował już w wigilie święta, wieczorem, gdy zapłonął tysiącami lamp kolorowych Dworzec Główny i zagrały na mieście orkiestry.

W dniu 1 Maja — już wczesnym rankiem ożywiły się ulice miasta. Na mieście zbiorę w warsztatach pracy — gromadzą się

na Odrze, fabryki pomp i wagi, sztucznego jedwabiu i generatorów. Pojeliśmy ogrom odbudowy przemysłu i wszelkich warsztatów pracy Wrocławia.

Mieliśmy imponującą rewie spółdzielczości. Ukazano nam plakówki kulturalne. Przeglądaliśmy się wszystkim przedsiębiorstwom miejskim. Był to więc pokaz polskiego Wrocławia w imponującym rozmachu.

Przelecieliśmy nasze szeregi, szeregi ludzi pracy i z dumą stwierdziliśmy, że jest tu nas znacznie więcej, niż w dniu 1 maja 1947 r.

Organizacja obchodu była wzorowa. Zewnętrznie defilada wypadła doskonale. Poszczególne wozy były bardzo pomysłowo i efektywnie udekorowane.

Pierwsza refleksja — gdy zakończył się ten gigantyczny pochód — to ta, że nie zmarnowaliśmy tego roku. Odbyliśmy drogę daleką.

Dzień 1 Maja był dla Wrocławia dniem optymizmu, wiary w przyszłość.

Poszczególne grupy wabiły ok swa barwą, świetny był rytm marszu.

uczestnicy uroczystości. Na mieście odbywa się zbiórka na rzecz budowy Wspólnego Domu PPS i PPR

Po sformowaniu grup — poszczególne zakłady pracy ciągną nieprzerwanymi korowodami na plac Grunwaldzki, gdzie odbędzie się pierwsza część uroczystości.

Ze wszystkich stron miasta — przez most Grunwaldzki, ulica Curie Skłodowskiej, Piastowską przez most Szczytnicki wpływają na plac Grunwaldzki kolumny ze sztandarami i transparentami. Plac Grunwaldzki, największy

w Polsce, liczący 1400 metrów długości, wygląda jak jedno morze głów. Kolyśka się nad tłumem sztandarów biało-czerwone i czerwone. Straż porządkowa sprawnie rozdziela poszczególne grupy na wyznaczone im miejsca.

Wrocławską pieśń buldozerów

Wokolo — szkielety, popalonych domów Dziwna rzecz — nie wywierają przytłaczającego wrażenia, bo poznaliśmy się woli — chcieć to móc, a my chcemy burzyć i zburzyć — by budować nowy wspaniały polski Wrocław. Pieśń o tym Wrocławiu śpiewają — potężne gąsienice

buldozerów, dudniące po bruku Placu Grunwaldzkiego. Mówią o nim cyfry umieszczone na szpice do odgruzowania. W styczniu br. wyburzono murów — 1218 m² w lutym — 9309 m², w marcu — 13.335 m², a w kwietniu — 16.850 m². Godzina 10-ta. Na Placu zaczyna

być ciśnie i pomimo, że słońca nie ma — słonecznie. Słońce jest w oczach. Tysiące chorągwi i lomoce zwycięsko na wietrze. Chorągwie, transparenty — ekspozycje przesuują się jak w bajce. Lecz nie — to nie bajka — to najprawdziwsza rzeczywistość, wytknięta twardą ręką robotnika i wiedzą inteligenta pracującego. Barwny korowód ekspozycji, wyjęty z naszego codziennego życia, mówi: nam o naszych zdobyczach i możliwościach. A koło tego po tysiącokrot wypisane hasło — „Jedność Klasy Robotniczej” — woła całego świata pracy, rozumiejącego, że w jedności siła, że w jedności narodu, to fundament mocarnej Polski.

Odpowiedź na zakusy imperialistów

Do wielotysięcznych tłumów ludności, zgromadzonych na Pl. Grunwaldzkim pierwszy przemówił przewodniczący O.K.Z.Z. ob. Matuszczak, a następnie zabrał głos przedstawiciel KC PPR poseł Bienkowski.

„Wrocław nie widział jeszcze — tak potężnej manifestacji — oświadczył na wstępie poseł Bienkowski.

Dzień 1 Maja w tym roku, to wielka data w dziejach polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego.

Dzień ten obchodzimy pod hasłem zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce. Jedność klasy robotniczej, która stoi przed nami, wyrosła ze zwycięstwa ruchu robotniczego, ze zrozumienia jego istotnych zadań. Poprzez odbudowę, poprzez przywrócenie polskości Ziemiom Zachodnim — rosła jedność klasy robotniczej. Zjednoczenie klasy robotniczej — kontynuuje swoje przemówienie poseł Bienkowski — jest naszą odpow-

wiedzią na zakusy imperialistów, pragnących kwestionować prawa Polski do granic na Odrze i Nysie. Tym wszystkim, którzy chcieliby zakwestionować nasze prawa do tych ziem, odpowiemy zjednoczonymi naszymi sił, odpowiemy jednoznacznie wysiłkiem całego narodu, gdyż ziemi te były polskie, są polskie i będą polskie.

Nie pomogą imperialistom ani pra-

wicowi socjal - demokraci, ani ich pomocnicy z Watykanu — my Ziemi Zachodniej nie oddamy już nigdy. W sojuszu z całą Słowiańszczyzną stworzymy nad Odrą i Nysą nieprzebrany mur”

Poseł Bienkowski zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć jedności klasy robotniczej i narodu polskiego.

Przed rokiem i dziś

Z kolei na trybunie wchodzi wojewoda wrocławski, mgr. Stanisław Piaskowski.

„Blisko 60 lat temu — mówi woj. Piaskowski — na międzynarodowym kongresie socjalistycznym w Paryżu ustanowiono Święto 1-go Maja, jako międzynarodowe święto proletariatu. Dzień ten był dniem rachunku strat i zysków ruchu robotniczego.

Podobnie i dzisiaj możemy zrobić rachunek naszych strat i zysków. Zeszłoroczne święto majowe obchodziliśmy pod znakiem zwycięstwa mas robotniczych w wyborach. W dniu tym wytyczyliśmy sobie dalszą trasę marszu, doprowadzenia do zjednoczenia obu nurtów ruchu robotniczego, a w polityce zamianę strat i zysków (Dalszy ciąg na str. 2-giej)

1-go Maja w Warszawie

Partia klasy robotniczej będzie realizatorką socjalizmu

WARSZAWA. — Około 1/4 miliona ludzi zapełniło Plac Zwycięstwa w Warszawie. Już we wczesnych godzinach porannych ze wszystkich stron na Plac napływają dziesiątki: Śródmieście, Mokotów, Powiśle, Grochów, Tarłów i inne. Mocnym krokiem maszeruje młodzież uczelni wyższych i średnich. Ci, którzy nie zmieścili się na Placu, zajmują miejsca w sąsiednich ulicach. Masy warszawiaków szczerze wypełniły wszystkie przelęgie do Placu ruiny.

Na trybunę wchodzi: sekretarz gen. GKW PPS Premier Cyrankiewicz, Sekretarz gen. KC PPR Gomułka-Wiesław, Marszałek Polski Michał Żymierski, Min. Mine, i inni. Do zebranych tłumów przemówienia wygłosił premier Cyrankiewicz i wicepremier Gomułka.

„Decydujemy o losach przyszłych pokoleń” Z przemówienia ulcepremiera Gomułki

W imieniu KC PPR witam i pozdrawiam Was w dniu Święta Pracy, w dniu 1 Maja.

Pozdrawiam PPR-owców, PPS-owców, bezpartyjnych i naszą dzielnicę na młodzież. Pozdrawiam przodków pracy, klasę robotniczą — wszystkich pracujących! Witam i pozdrawiam przedstawicieli braci chłopackiej i wszystkich uczestników demonstracji.

W ciągu ostatnich lat zbudowaliśmy mocne fundamenty silnej i szczęśliwej Polski Ludowej. Chcąc jeszcze z ziemi naszej nie zniknąć straszliwe ślady odlatnie wojny, choć grudy naszej stolicy długo jeszcze świadczyć będą o bólu, męce i bohaterstwie ludu War-

szawy, to jednak dzięki ofiarnej pracy narodu kraj nasz tętni pulsem wspaniałego rozwoju.

W pracy i walce przewodziła narodowi zjednoczona w jednolitym froncie klasa robotnicza. Jej partię PPR i PPS wzięły na siebie główne ciężary pracy państwowej i główną odpowiedzialność za losy Polski.

Do niedawna jeszcze nasze słowa i nasze hasła były tylko programem działania. Ludzie siebie mogli powątpiewać w możliwość ich użycia, w ich realizację.

Dzisiaj nie można już wątpić, że opracowane przez nas plany są

realne. Dotychczasowe osiągnięcia dobitnie potwierdzają, że zjednoczony w twórczym wysiłku polski lud pracujący potrafi wykonać wszystkie zadania nakreślone w trzyletnim planie gospodarczym.

W tym celu klasa robotnicza powołała

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Brno - Wrocław
4:2 (3:0)
Warszawa - Praga
na str. 4

„Decydujemy o losach przyszłych pokoleń”

(Dokończenie ze str. 1-szej)
stanowiąca zieleń ostatnie przesady polityczne, jakie istnieją jeszcze w szeregach.

Jedyny front przekształcimy w jedność organizacyjną. Dwie partie robotnicze łączą się w jedną partię klasy robotniczej Polski, ruch robotniczy osiąga wielkie zwycięstwo pełnego zjednoczenia swoich szeregów. Mnożymy nasze siły, gdyż Polska ich potrzebuje dla dalszej odbudowy i rozwoju gospodarczej, dla wzmocnienia bezpieczeństwa swych granic i dla wzmocnienia frontu pokoju w Europie.

Zdecydowana wola wzajemnego współzycia i rozwój zniweczy wszystkie zbrodnicze plany kapitalizmu światowego. Polski lud pracujący, manifestując dzisiaj wolę pokoju i woli pracy dla wiąsnego dobra, łączy się z masami pracującymi wszystkich krajów.

Łączymy się z bohaterami narodami Związku Radzieckiego, którego armia wspólnie z polskim wojskiem wyzwoliła nasze ziemie. Łączymy się z narodem krajów demokracji ludowej. Jesteśmy całą duszą z walczącymi o wolność i demokrację narodami Grecji i Hiszpanii.

W klasie robotniczej Francji, Włoch, Anglii, Ameryki i wszystkich innych krajów widzimy naszych braci i współtowarzyszy w walce o pokój i wyzwolenie społeczne. W dniu 1 Maja ślemy im nasze polskie braterskie pozdrowienia.

Obywateli i Towarzysze! Historia wybrała sobie nasze pokolenie, jako pokolenie przełomu. Prochy naszych przodków piastowskich znad Odry i Nysy wolała do nas: nie skapcie trudu! Nie żądajcie ofiar, oddajcie bez reszty odrodzonej ojczyźnie całą wysiłkę mięśni, wrzagniście w jej służbę wszystkie zwoje mózgu, Kochajcie ją nieugiętym żarem patriotycznego serca.

Zyjemy w chwili dziejowego przełomu i decydujemy o losach przyszłych pokoleń. U naszych stóp złożyły się odwieczne męki, try i marzenia, gnębionych, wyszkiwanych i smaganych batem klasowej przemocy pokoleń.

Ogromem doznanej krzywdy wolała do nas: budujcie ustrój sprawiedliwej społecznej, pogłębiajcie przełom dziejowy, aby czas na zawsze zniósł wyzysk i ucisk człowieka przez człowieka.

Pamiętajmy: żyjemy w okresie wielkiego przełomu, budujemy nową Polskę, nowy ustrój, nowy świat. Pamiętajmy! Jesteśmy na początku drogi: przed nami wielkie zadania. Dlatego też, mówiąc słowami poety: „Nie szczędźmy niczego, aby się zestroili sprawy wiejskie i miejskie, ażeby dniało i ażeby się dźwigało i potężniało nasze państwo, nasze państwo plebejskie”.

Niech żyje zjednoczona partia klasy robotniczej!

Niech żyje, wolna, niezawisła, kwitnąca Polska Ludowa!

»Przyjdzie dzień, kiedy czerwone sztandary zwycięstwa powiewać będą w innych stolicach świata«

Następnie przemawia premier Cyrankiewicz:

W imieniu CKW PPS podziwiam ludność pracującą bohaterkiej Warszawy, która dziś jest symbolem niezwykłej żywności narodu polskiego i która stała się nie symbolem, ale dowodem od budowy Polski, dowodem wysiłku mas pracujących Warszawy.

Obchodziliśmy w Polsce Święto Majowe od pierwszego roku jego proklamowania. Obchodziliśmy je w latach panowania cara, krwią zlewając bruki stolicy Polski. Obchodziliśmy je we wszystkich trzech zaborach w latach pierwszej wojny światowej. Obchodziliśmy je potem w latach drugiej niepodległości, jako protest przeciw dyktatu, ze klki sanacyjnej. Obchodziliśmy je w mroczach okupacji hitlerowskiej.

Dzisiaj po raz czwarty obchodzimy je ponownie w wyzwolonej Polsce, jako święto wolności narodowej i

wolności społecznej, jako święto socjalizmu zwycięskiego i budującego. Obchodzimy dzisiaj ten dzień, jako

święto jedności robotniczej i zbratania mas pracujących. Tak samo obchodzą ten dzień ludy Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Rumunii, ludy krajów socjalizmu i krajów demokracji ludowej.

Jakże inny charakter ma dziś to święto w krajach zachodu. Rozbity ruch robotniczy, większość partii socjalistycznych pod wpływem pracwicowego kierownictwa, oddana w służbę cudzej burżuazji, obcego kapitalizmu i imperializmu.

My z kraju budującego się socjalizmu nie tracimy ani na chwilę poczucia głębokiego związku z proletariatem całego świata. Moskwa — Warszawa — Belgrad — Praga wyprzedziły stolice zachodu w zwycięskim pochodzie ku socjalizmowi, ale wierzymy i wiemy, że przyjdzie dzień, w którym czerwone sztandary zwycięstwa proletariackiego powiewać będą także z murów innych stolic świata.

Warunkiem powodzenia tej walki jest — tak, jak u nas — jedność działająca klasy robotniczej i całej ludności pracującej.

To jest wszystko, co polskie masy pracujące mają do powiedzenia klasie robotniczej i obywateli postępu na zachodzie.

PPS i PPR z dumą patrzą na miniony okres, bo był to okres walki o realizację hasła, wypisanego na naszych sztandarach. Ten okres nie został zmarnowany, przede wszystkim dzięki jednolitemu frontowi.

Imponujący obchód Święta Pracy

(Dokończenie ze str. 1-szej)
nej umocnienia sojuszu z bratnimi narodami słowiańskimi i z wszystkimi innymi narodami, milijonami pokój. Zadania te zostały wykonane. Mimo ataku socjal- demokracji zachodnich, mimo licznych trudności — wykonaliśmy je dzięki pomocy i paroparciu ze strony naszych sojuszników, dzięki zagospodarowaniu i repolonizacji Ziemi Zachodnich, dzięki wspaniałej postawie mas robotniczych, chłopów i inteligencji pracującej.

Dzisiejsze święto majowe obchodzimy jako święto zjednoczenia PPR i PPS. To zjednoczenie jest wynikiem dojrzałości politycznej klasy robotniczej. To zjednoczenie jest zsumowaniem wspólnego do roku obu partii, jest ich wspólnym zwycięstwem.

Wojewoda kończy swoje przemówienie okrzykiem: „Niech żyje socjalizm”. Orkiestra gra „Czerwony Sztandar”.

Witany ogromnym aplauzem zgromadzonych tłumów na trybunie wchodzi przedstawiciel komunistycznej partii Czechosłowacji Juras.

„Imieniem ludu pracy Czechosłowacji — wówi Juras — pozdrawiamy waszą majową manifestację. My, którzyśmy żyli 6 lat pod panowaniem niemieckiego imperializmu, nie możemy dopuścić, aby nasze narody stały się przedmiotem rozrywki międzynarodowych. Utworzyliśmy mocną barierę przeciw agresji niemieckiej. Nasza reakcja usiłowała wyrwać nasz kraj z bloku słowiańskiego i oddać go pod jarzmo planu Marshalla. Utworzyliśmy jednak blok państw słowiańskich pod przewodnictwem narodu radzieckiego. Nie potrzebujemy obawiać się gróźb zachodu, jesteśmy bowiem tak silni, że nikt i nie nie potrafi nam obawiać nas obawa.

Delegat Czechosłowacji kończy swoje przemówienie okrzykiem na cześć prezydentów Bieruta i Benesza oraz Gomułki i Gottwalda. Orkiestra gra hymn czechosłowacki.

W imieniu Stronnictwa Ludowego

Z kolei na trybunie wchodzi przedstawiiciel NKW SL wiceminister Drewnowski.

„W całej Polsce w dniu dzisiejszym biorą udział w święcie pracy chłopci, robotnicy i inteligencja pracująca. Łączą nas tradycje wspólnych walk, łączą nas wspólne bicia z okupantem niemieckim, wspólna praca w zagospodarowywaniu Ziemi Odzyskanych, dla wzmocnienia produkcji i podniesienia wydajności pracy. I Maj był zawsze manifestacją sił ludowych. Dzisiejsze święto przebiega pod hasłem zespolenia sił ludowych.

Młodzież polska wkracza na drogę zjednoczenia. To zespolenie sił ludowych w Polsce stanowi o sile i trwałości państwa. W imieniu Stronnictwa Ludowego życzymy robotnikom i pracownikom Wrocławia, życzymy chłopom dolnośląskim, aby za rok zameldowali bogatszy plon hektara, oraz większą produkcję.

„Niech żyje Polska Ludowa, wspólny dom ludu pracującego wsi i miast!”

Jako ostatni przemówienie wygłasza ob. Władysław Góralski, sekretarz Komitetu Centralnego ZWM, imieniem Komitetu Centralnego Jedności Młodzieży. Ob. Góralski oświadcza, iż w dniu 22 lipca b.r. od będzie się wielki zjednoczeniowy kongres młodzieży we Wrocławiu, na którym nastąpi formalne zjednoczenie wszystkich organizacji młodzieżowych.

»Przyrzekamy wytrwać pracować«

Na zakończenie wieceu odczytano rezolucję, która określa, że lud pracujący Wrocławia wita z radością postanowienie realizacji zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce, jako historyczne zwycięstwo polskiej klasy robotniczej.

Zebrańi podziwiający walczące na sy ludowe Francji, Włoch, Hiszpanii i Grecji. Społeczeństwo Dolnego Śląska przyrzeka wytrwać pracować nad odbudową kraju, a w szczególności nad podwyższeniem poziomu gospodarki na Ziemiach Odzyskanych oraz odbudową miast i wsi Dolnego Śląska.

Wspaniała defilada we Wrocławiu

O godzinie dwunastej uformował się pochód, który wyruszył z placu Grunwaldzkiego przez ulicę Piastowską i Nowowiejską. Całą trasę ozdabiali rozwieszzone w poprzek ulic czerwone transparenty. Właściwa defilada odbyła się przed mostem Uniwersyteckim.

Na udekorowanej zielenią i flagami trybunie odbierali defiladę wiceminister Drewnowski, gospodarz województwa, a wrocławskiego wojewoda Stanisław Piaskowski, przewodniczący WRN Grochalski, dow. OW IV, gen. Daniluk oraz przedstawiciele władz miasta Wrocławia, partii politycznych i związków zawodowych.

W defiladzie wzięło udział ponad 140 tysięcy osób — barwny korowód ciągnął się bez końca wśród niemiłkających oklasków i okrzyków.

Ponad głowami maszerujących powiewał istny las czerwonych sztandarów i transparentów, głoszących zjednoczenie klasy robotniczej i obowiązek jak najwydatniejszej pracy dla dobra Polski Demokratycznej.

Pafawag i kolejarze

Defiladę otworzyła dziecina żaloga produkującej fabryki naszego miasta — Pafawagu. Za nią postępowała kolejarze, zrzeszeni w Zw. Zawodowym, liczącym ponad 30 tysięcy członków. Burzliwe oklaski przygładającego się tłumy wywiała prawdziwa lokomotywa, która gwizdząc przedfawalała przed trybuną, oraz miniaturowe wagoniki wypełnione po brzości dziećmi, wychudzającymi białe — czerwonymi chorągiewkami.

Autą wiozącą pracowników Fabryki Wodonierzy przypomniały bukiety czerwonych kwiatów — tyle było na nich czerwonych sztandarów.

Defiladę młodzieży, biorącej najliczniejszy udział w pochodzie, rozpoczęli uczniowie Szkół Przemysłowych. W ich szeregach wspaniałe granatowych mundurach z czerwonymi wypustkami. Chłopcy i dziewczęta maszerowali mocnym, paradnym i podziwu

godnym krokiem z takim zapalem i werwą, że Wrocław patrzył na nich z zachwytem.

W ogóle młodzież prezentowała się doskonale.

»Służba Polsce«

Burzliwe oklaski zdobyły sobie szereg „Służby Polsce” — chłopcy w zielonych mundurach, dziewczęta w zielonych bluzkach, w granatowych spódniczkach i w granatowych furaczkach. Za nimi płynęła barwna struga OMTUR, ZWM, Wici, krocząco wspaniale uszeregowane harcerstwo — popielate i zielone szeregi spłatały się i rozplatały. Harcerze szli trzymając się za ramiona w szyku trójkątnym i w szachownicach. Jeden z oddziałów śgwoździł trójkąt i niczym plug śnieżny usuwał z ulicy gapiów, niepotrzebnie wychodzących na jezdnię.

Za młodzieżą ze wszystkich szkół, Uniwersytetu i Politechniki z senatem na czele sunęły szeregi nauczycielstwa.

Barwną grupę stanowili nasi sportowcy w kolorowych koszulkach. Dumnie ze swej fizycznej sprawności kroczyli na biało ubrane wioślarki, nie brakło nawet łuczniczek.

W tancznych płasach

Długie, niemiłkające brawa i owacje spotkały grupę dziewcząt śląskich w strojach ludowych, która przeszła przed trybuną w tancznych płasach „trojki”. Duże zainteresowanie wzbudziły też liczne szeregi żydowskiej młodzieży harcerskiej, a także wódz, jadący w grupie „Czytelnika” i reklamujący wydawnictwa oraz dorobek tej spółdzielni wydawniczej.

W ten spokojny miarowy rytm maszerujących szeregów wdarł się nagle niespokojny stukot kopyt koni — to z fantazją przepalowała przed trybuną banderka konna Państwowych Nieruchomości Ziemiach, w imponującej liczbie około 600 koni. Za nią dostojnie i bez pośpiechu sunęły ciągniki, traktory, kosiarki — wszystkie te maszyny, które ułatwiają pracę i dopomagają naszemu rolnikowi w zlikwidowaniu odleństw.

Za wozami Państwowego Budownictwa Elektrycznego jada cysterny Centrali Przemysłu Naftowego — Gaz. Dalej Rejonowa Centr. Aprop. i Spółdzielnia Spożywców.

Pochód organizacji społecznych otwiera potężny Zw. Samopomocy Chłopskiej.

B. więźniowie polityczni

Pasiasty sztandar Zw. b. Więźniów Politycznych uczczono manifestacją szacunku w krótkich, wymownych okrzykach. Za nim idą inwalidzi, Zw. Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację, T.P.Z. i Liga Kobiet, budząc okrzyki sympatii i uznania.

Śnieżno biała kolumnę diarskich słuchaczy Szkoły Pięlegniarskiej PCK witają gromkie oklaski i okrzyki uznania.

Żegluga na Odrze hasłami na transparentach i krokiem twardym, a prężnym głosi, że nikt nie waży się sięgnąć po nasze granice na Odrze i Nysie.

Praca wrocławskich tramwajarzy znalazła swój wyraz w ślicznych modelach dwóch wozów — już w nowych niebieskich sukienkach. Wozy te defilują dumnie na ciężarówkach.

Pod względem pomysłowości nie pozostały w tyle zakłady Elektryczni Miejskiej, które pokazały wmontowane również na samochodach odcinek sieci elektrycznej, przetworzone i wydzielone liczników, z pracującą przy nich obsługą techniczną oraz z pracującymi na słupach monterami sieci.

Nagle czerwony, ruchomy las transparentów przecina zielona plama. To z własną orkiestrą na czele idzie nerwy i puls naszego miasta — pocztowcy. Pracownicy urzędów pocztowych, listonosze piesi i na rowerach, oraz kolumna techniczna. Imponujący są w masie i postawie. Zespół wyjątkowo dobrany w pochodzie i jednolite defilujący.

Defilada zakładów przemysłowych oraz instytucji o charakterze użyteczności publicznej trwa niemal godzinę. Wraz z przesuwanymi się przed oczyma wykazami i tablicami statystycznymi przewija się bilans dorobku osiągniętego we Wrocławiu w powojennym trzecieciu. Jest on wielki i robi wrażenie.

Dużą grupę w pochodzie stanowiły żydowskie organizacje i spółdzielnie wytwórcze, którym przewodowała „Solidarność”.

Umundurowany, świetnie prezentujący się oddział ORMO zamyka cześć pieszą defilady. Na szarej jezdni leży pustka. Lecz nim oczy odpoocyli chwilę od migotliwej czerwieni, z warkotem motorów wpadł zespół reprezentujący Klub Motocyklistów. Gucho tętni bruk, huczy powietrze nad głowami tłumów. Za motocyklami przelatają się ciężkie wozy Centrali Złomu. Suną nowiśkie autobusy PKS. Cieżarówkami Zaopatrzenia Technicznego uspakajają swoim sprzętem kierowców, że w nagłej potrzebie zawsze służą pomocą.

Cztery zielone auta pocztowe przemykają się cicho i bez reklamy, jak na codziennej swojej służbie. Ale niepodobna ich nie zauważyć i nie prześtać im przyjaznego uśmiechu.

Straż Pożarna

Znów chwila przerwy i nagle na trasie maistatycznego pochodu dzieje się coś dziwnego. Z alarmującym wyciem syren przelatają zmotoryzowane czerwone diabły. Za „Wichrem” goni „Burza”, za nią gna „Piorun”, prowadząc korowód innych. To Miejska Straż Pożarna pokazała swoją szybkość i sprawność, z jaką wyrusza na wszelkie akcje ratunkowe.

Kontrasty, następujące szybko po sobie, robią ogromne wrażenie. Takim kontrastem było kilka buldożerów, tak zasłużonych w odgruzowaniu Wrocławia. Ciężkim zgryztem gąsienic pełzną po gładkiej — nawierzchni jezdni, która dudni gucho i niemal ugina się pod wielkim ciężarem, zdawały się głośić przyrzeczenie, że nie spoczną, dopóki wszystkich zwalisk gruzów szpecących miasto nie zniwelują.

Godzina 16.20. Ostatnie auta Resortu Technicznego gina za zakretem ul. Uniwersyteckiej. Rozkloszany tłum łamie karne szpalery. Przewala się szara fala przez jezdnię i wpływa w boczną ulicę.

Chorągwie wokół trybuny leżą na pogotaniu...

1-go Maja w Europie

PRAGA. Ulicami Pragi przeszedł pochód składający się z kilkuset tysięcy mieszkańców stolicy Czechosłowacji. Niesiono szereg transparentów, portrety prezydenta Benesa, premiera Gottwalda i min. Fierlingera.

Po pochodzie odbyła się wielka manifestacja, na której przemawiał premier Gottwald i min. Fierlingier.

BERLIN. Blisko pół miliona berlińczyków ze wszystkich sektorów miasta zebrało się na wielkim wietu 1-Majowym w Lustgarten. Wicem był się pod hasłem walki o zjedno-

zione Niemcy i demokratyczny pokój.

HAMBURG. W manifestacjach 1-Majowych w zagłębiu Ruhry wzięło udział ponad 100 tysięcy robotników. Wśród demonstrujących znajdowało się 20 tysięcy robotników Hannoveru, którzy od kilku dni strajkują, domagając się zwiększenia przydziałów żywnościowych.

BELGRAD. Z okazji święta 1-go Maja w stolicy Jugosławii odbyła się wielka manifestacja ludu pracującego Belgradu. Zalany słońcem ulicami miasta przez 3 godziny ciągnął pochód. Defiladę przyjął marszałek Tito.

1-go Maja we Wrocławiu

Koncert w Hali Ludowej

(Mg). — Wczoraj, w godzinach popołudniowych tłumy wrocławian wypełniły Hali Ludową, by uczestniczyć w wielkim koncercie, dawnym przez zespół Opery Dolnośląskiej i orkiestrę Filharmonii Wrocławskiej dla świata pracy, z okazji święta 1-Majowego.

Po części pierwszej, na którą złożyły się utwory Chopina, Smetany i Dworka, wykonane przez orkiestrę Filharmonii, pod dyrykcją Kazimierza Wilkomińskiego, Opera Wrocławska wystawiła dwa akty „Halki” Moniuszki.

Najbardziej rzęsiste brawo rozentuzumianych tłumów nagrodziły występy baletu, który wykonał szereg tanców narodowych. Pod potęgą nymi tukanami, podtrzymującymi kopule Hali przesuwał się majestatycznie bajecznie kolorowy korowód poloneza. — Brawurowy mazur wywołał na wypełnionych szalenie trybunach długo niemiłą burzę braw.

Z równie gorącym przyjęciem zebranych tłumów spotkał się taniec zbojnicki. Na stanowcze żądanie widzów musiano go bisować. Partie choralne i solowe wypadły doskonale pod względem wokalnym, a malownicze kontuzje i barwne stroje ludowe dały niezapomniany w swym pięknie obraz.

Należy się gorące podziękowanie Operze i Filharmonii Wrocławskiej za tę naprawdę udaną imprezę, która ludziami pracy w dniu wielkiego święta dostarczyła miłej i kulturalnej rozrywki.

Impreponując wewnątrz Hali Ludowej, ozdobione herbami starych miast dolnośląskich, dało godne ramy temu jednemu w swoim rodzaju widowisku.

Zabawy ludowe

Po południu pogoda spłatała figle: całe szczęście, że na krótko. Mimo majowego deszczu, pary i parki suną ulicami Wrocławia, śpiesząc na zabawy ludowe.

NA PL. SOLNYM

Chodzą tam, gdzie idzie ta ślicza na krakowianka barwna jak kwiat, albo trzecej bukiet kwiatów i krakowiak — chłopiec jak malowanie. Ona ciągnie na Wzgórze Partyzantów, a on na Plac Solny, ale krakowianka ulega.

A na Pl. Solnym tłum wrocławian. Z daleka nad głowami miga palczaka drytygenta.

... zaczyna się od niewinnego flirtiku...

z artykułu „Jakim prawem”

w Nr 6
Tygodnika
dla kobiet
Cena zł 10.-

Przyjaciółka

Delegaci z Hiszpanii i Czechosłowacji uczcili obchód 1 Maja w Jeleniej Górze

Jelenia Góra przybrała w dniu 1 Maja odświętny wygląd. Na placu Sportowym zebrało się około 18 tysięcy osób, by wziąć udział w wielkiej manifestacji świata pracy.

Do tłumów przemówili przedstawiciele WK PPR i KW PPS, ob. Orzechowski, ob. Suchocki, ob. Pochni (SL), prok. Stramer (SD), ob. Wróblewski (Woj. Komisja Jedn. Młodzieżowej) i w imieniu społeczeństwa czechosłowackiego

miasta Liberec ob. Szulc i ob. Wolf.

Wygłosił również przemówienie przedstawiciel młodzieży hiszpańskiej, delegat Jedności Hiszpańskiej Demokracji Waleriano Hermasa, który przywiozł w imieniu swych przyjaciół pozdrowienia dla narodu Polskiego.

Po przemówieniach i odpiewaniu hymnów robotniczych wyruszył pochód ulicami miasta.

Pochód trwał ponad dwie i pół godziny.

Las czerwonych sztandarów nad Opolską

OPOLE (tel. wł.) Święto 1 Maja w Opolu stało się radosnym świętem całej Opolszczyzny. Ponad 60 tysięcy ludzi zjechało się do Opolu, aby w zaminifestować z całą mocą, że Opolszczyzna jest nieodłącznie częścią Polski.

Uroczystości 1-Majowe rozpoczęły się w piątek akademiami w Teatrze Kam. Opolskiej, podczas której zaśpiewano przemówienie wygłosił przedstawiciel KC PPR ob. Wągrowy. Część artystyczną wygłosił występ uczniów gimnazjum i liceum dla dorosłych.

W dniu 1 Maja zebrały się na Placu Czerwonej Armii niezliczone tłumy mieszkańców.

W uroczystościach opolskich wzięło również udział goście: przedstawiciele Armii Radzieckiej i delegacje Czechosłowackiej Partii Komunistycznej z dyrektorem Hut

Trzyńieckiej Piezmanem na czele.

Po zagajeniu przez ob. Składkowskiego, zabrał głos ob. Wągrowy — przedstawiciel KC PPR. Następnie przemawiali w imieniu CKW PPS ob. Gajewski, z ramienia delegacji czechosłowackiej dyr. Piezman, oraz przedstawiciel organizacji młodzieżowej ob. Machowski.

Przeszło 2-podrzanna defilada, w której zwartych szeregach kroczyli chłopcy, robotnicy i inteligencja, zakończyła opolskie uroczystości 1-Majowe.

Walbrzych w dniu Święta Pracy

Już od samego rana Walbrzych wylęgł na ulice.

Na wypełnionym kilkudziesięciu tysięcznym „Humem” stadionie odbył się olbrzymi wiec. Jako jeden z pierwszych przemówił min. Odbudowy Kaczorowski.

Po ministrze wygłosił przemówienie: przedstawiciel CK PPR

Blinowski, przedstaw. NKW SL Kotek - Agroszowski, przedst. Zjedn. Org. Młodz. Kreszanka, w imieniu Armii Radz. pik. Nowikow i przedst. czeskiej delegacji Haszek. Doskonałym przemówieniem zamknął wiec poseł ziem walbrzyjskiej Marzec.

Trzydzieści tysięcy legniczan w pochodzie pieruszomajowym

LEGNICA (tel. wł.) Obchód 1 Maja w Legnicy przeksztalał się w żywą manifestację piastowskiego grodu Legnicy i całej ziemi legnickiej.

Słowo wstępne wygłosił ob. Baranowski, przewodniczący Związku Zawodowych w Legnicy. Następnie przemawiał w imieniu PPS ob. Rybicki — w imieniu PPR ob.

Debek oraz ob. Markiewicz (SL) i Michalak jako przedstawiciele organizacji młodzieżowej.

Defiladę, która nastąpiła po wiece, odebrali przedstawiciele władz miejsowych ze starostą i prezydentem miasta na czele. Defilada trwała przeszło dwie godziny, a wzięło w niej udział ponad 30 tysięcy osób.

Jak Świdnica święciła dzień 1 Maja

SWIDNICA (tel. wł.) Uroczystości Święta Pracy w Świdnicy wypadły imponująco. Na pięknie udekorowanym Stadionie Sportowym zebrały się dziesięcioletnie rzesze przedstawicieli wszystkich zawodów.

Jako pierwszy przemówił do zebranych przewodniczący Pow. Rady Zw. Zaw. ob. Orłowski, podkreślając znaczenie obchodu uroczystości pierwszomajowych. W dalszej kolejności przemawiali: przedsta-

wiciel KW PPR Kwicień, wojewódzki przedstawiciel PPS — Kurek i przewodniczący Pow. Rady Narodowej — ob. Gołbiewski. Przydźwięnia nacechowane były entuzjazmem odbudowującej się Polski i wynikami osiągnięć na polu gospodarczym.

Po wiece uformował się olbrzymi pochód, który przemarszował ulicami miasta.

W majowe, zwilżone deszczem powietrze wiała choralny śpiew młodych głosów. To popis żeńskiego Liceum Pedagogicznego.

Huragan oklasków i nowy program: tańce ludowe. DREWNIANY pakiet pod wyższenia zdaje się wycierać pod tańce ludowych melodii.

NA PLACU TEATRALNYM

Moi „przewodnicy” chcą teraz iść na Plac Teatralny.

Tu w ogrodzie rozstawione stoliki lekko zmoczone deszczem. Jeszcze trochę pustawo: najwidoczniej przysiadłszy za wieście. Pod krzakami pachnącego bzu kryje się jakaś roman tyzyczna para. Trudno: maj...

Lody mają wielkie powodzenie. A także cukier, co wygląda, jak klebek waty na patyku, albo „masła sta losci”.

NA WZGÓRZU PARTYZANTÓW

Tu zabawa w pełni. Przy stolikach

piwo, lody i... śmiech. Orkiestra gra z temperamentem. Może jeszcze z większym temperamentem wrują raz za raz parę.

„Na drewniakach źle tańczyć” — stwierdza jakiś zadyszana osobka. „Odpocznijem...” — mówi młodzieniec, idąc z partnerką do stolika.

Odpocznik nie trwa długo. Jak się bawić — to się bawić! Zgrabiam w tłumie krakowiankę i krakowianka. Trudno. Wobec tego pójdę „pod Górą”.

NA CURIE - SKŁODOWSKIEJ

„Pod Górą” — Znów orkiestra. Nogi same chcą tańczyć. Stoliki w ogrodzie wszystkie zajęte. Towarzysztwo rzybnianie. Nie dziwne — wieczór już zapada. Co chwila wzbuchają śmiechu dołącza się swobodnym refrenem do orkiestralnej muzyki.

A gdy wieczorem zimne rakiety wystrzela kolorowym piorunem — w oczach uczestników zabawy zapalają się gorące ognie radośnie spędzonego dnia Święta Pracy.

J. K.

Kupujemy BARWNIKI anilinowe

w każdej ilości

FABRYKA CHEMICZNA „KOLORYT”
WARSZAWA - PRAGA, Krowia 6/8
K 2240

Zarząd Miejski we Wrocławiu

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont budynków:

1) Dom Starców w Świnarach, 2) Dom Matki i Dziecka w Rościawicach, 3) Sanatorium „Szarotka” w Obornikach Śląskich.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10.5.1948 r. o godz. 10-tej. Podkłady ofertowe i bliższe szczegóły dotyczące przetargu można otrzymać w Res. Technicznej, Pl. Solny, pok. 217.

K 2270

ORTOPEDYŚCI

PAŃSTWOWA WYTWORNIA PROTEZ we WROCŁAWIU, PLAC PROSTOKĄTNY 8 poszukuje do pracy

MECHANIKOW, BANDAŻYSTÓW, OBUWNIKÓW I STOLARZY

3558

Kierownik wytwórni Światłowski Jan b. kierownik wytwórni we Lwowie

OGŁOSZENIA GROBWE

HANDLOWE

ODSTAPIĘ sklep - owocniczy z mieszkaniem. Jarosława Dąbrowskiego 43. 3631

SPRZEDAM lód naturalny, większa ilość. Sepolno Monte - Cassino 1. 3760

LONDYNY, deski rusztowanowe, tarczki żelazne, zakupi Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, Oddział 1. Wrocław, Świdnicka 8-a. K 2373

SPRZEDAM ciągnik „Lenz Bulldog” 35 KM, po generalnym remoncie z papierami własność. Informacje: Przedsiębiorstwo Budowlane, ul. Hubalska 18. 3797

MYDLARZE — nowy stół do krojenia mydła okeżynie do kupienia. Wiadomość: Wysocki, ul. Prądzynskie go 49. 3791

SKLEP z mieszkaniem w ruchliwym punkcie odstąpię. Wiadomość: Kołtāja 32 m. 1. 3743

SPRZEDAM bardzo dobrze prosperującą w dobrym punkcie Rosłowie Pawa i Wytwórnię Wód Gazowych. Zgłoszenia: Warszawa — Grochów ul. Hetmańska 2-a. K 2362

SAMOCHÓD DKW kabriolet, tylko karoseria blaszana, lub inny metalizowany kabriolet, kupię — stan obojętny. Warszawa, Marszałkowska 43 — 2, tel. 894-98. K 2038

WOJNE POSADY

SLUSARZY maszynowych, mechaników samochodowych, tokarzy, spawaczy — przyjmie netychmiast Urząd Wojewódzki Wrocławski, Wydział Komunikacyjny, II p. pokój 706 K 2849

POSZUKUJEMY przedstawicieli, wprawionych w branży spożywczej. Kupujemy stoiki półkrogromowe. Wymównia miotu słucznego i soków „Słodysz”, Wrocław, Włodkowicka 31. 3751

KWALIFIKOWANA pracownica domowa do dwóch osób z dziećmi, potrzebna — referencje, Nowowiejska 95 na 9. 3742

ZGUBIŁ KRAJDEŻ

UWAGA! Zgubiono zegarek, oświadczenie proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Nowowiejska Nr. 9. 3801

LEKARSKIE

LEKARZ dentysta stomatolog dr. med. E. Mikulicz ze Lwowa specjalista w leczeniu chorób dziąseł, zębów i jamy ustnej. Walbrzych, ul. Słowackiego Nr. 4, tel. 834. K 2065

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Inżynier”. 3804

POSZUKUJĘ mieszkania 1 lub 2 pokojowego, nie w centrum, Koszta po kryje. Wiadomość: Piekarnia „Bystrzanka”, ul. Chrobrego 35. 3772

MIESZKANIE 4-pokojowe, 4-pokojowe na I piętrze, okolica Alei Powstańców, odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia: ul. Sapełkowskiego 21, (bożena Gajowickiej), Nowak. K 2377

OBORNIKI ŚLĄSKIE — 9 pokój z kuchnią na maj i czerwiec poszukuję. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Inżynier”. 3790

LADNY pokój z kuchnią przy tramwaju, ziemię korzystnie na podłogę dwa. Ul. Piastowska 35 m. 8 godz. 8 — 9 w. 3794

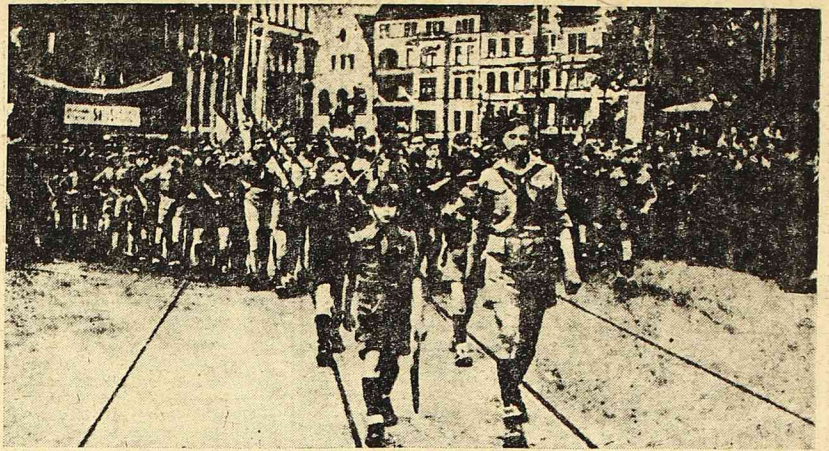
WYNAJME sezon letni w Dusznikach Zdroju 3 pokojowe, komfortowe mieszkanie. Zgłoszenia: Wrocław, „Słowo” pod „3907”. 3907

ROZNE

MATERACE, koldry, robli, przerobiona — Mleko Marian, Wrocław, Rzeźniacza 4. 3708

LECZENIE ZWIERZĄT, szczeniaki psów przeciwko nosowce — Żeromskiego 25, tel. 351. K 2350

GABINET Kosmetyczny „Higiena”, Walbrzych, Słowackiego 28, bezpłatne porady. K 2018



Z wczorajszej manifestacji pierwszomajowej we Wrocławiu

Doskonała postawa kolarzy polskich w wyścigu Warszawa-Praga

ŁÓDŹ (tel. wł.). — Pierwszy etap wielkiego międzynarodowego wyścigu Warszawa — Praga mamy już poza sobą. Kolarze polscy zdali egzamin i nie ustępowali czołowej

stawce czeskiej i jugosłowiańskiej przegrywając o sekundy.

Na metę w Łodzi wpadła zwarta grupa kolarzy czeskich, jugosłowiańskich i polskich.

Najszybszy jest Vesely (Czechosłowacja), który wygrywa pierwszy etap.

Wyniki techniczne pierwszego etapu przedstawiają się następująco:

- 1) Vesely (Czechosłowacja) 5:51.28
- 2) Solman (Jugosławia) — 5:51.28
- 3) Prosinak (Jugosławia) 5:51.28
- 4) Cibula (Czechosłowacja) 5:51.28
- 5) Kudert (Polska) — 5:51.28

Wszyscy ci zawodnicy uzyskali jednakowy czas.

Na szóstym miejscu komisja sędziowska sklasyfikowała 19 zawodników z jednakowym czasem 5:51.29.

Spośród sklasyfikowanych na 6 miejscu znajdują się z zawodników polskich: Olszewski, Pięta, Siemiński i Wojciechowski.

Klasyfikacja drużynowa przedstawia się następująco:

- 1) Czechosłowacja I — czas 17:34.25
- 2) Jugosławia I — 17:34.25
- 3) Polska II — 17:34.59
- 4) Polska I — 17:35.04
- 5) Węgry II — 17:35.27
- 6) Węgry I — 17:36.33
- 7) Czechosłowacja II — 17:41.57
- 8) Rumunia — 17:56.23
- 9) Bułgaria — 18:07.10

Biegu nie ukończył jedynie Węgier Szivos.

Na całej trasie biegu kolarzy witaly tysiączne rzesze ludności. Szczególnie uroczyste powitanie miało miejsce w Rawie Mazowieckiej, Tomaszowie oraz Piotrkowie.

W Łodzi wzdłuż trasy ustawili się tłumy, które dopinguwały zawodników.

W dniu 2 maja, o godzinie 10-rano zawodnicy startują do drugiego etapu na dystansie Łódź — Wrocław, wynoszącym 219 km.

Trasa prowadzi przez Sieradz, Żelazów, Wieruszów, Kępno i Oleśnice.

Pierwsi zawodnicy spodziewani są na Stadionie Olimpijskim między godz. 16 a 17.

Wszyscy na start Biegu Narodowego
o godz. 12 na stadionach: Olimpijskim — wojsko i „Gwardia” — „Odry”, Pafawagu i Burry — członkowie Zw. Zaw., na Szkolnym — gimnazja i licea, na boisku AZS — studenci.

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatr
PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI, — niedziela, 2 bm., godz. 19-14 — „Zobacz i bohater” z Janem Koronkowiczem.
TEATR POPULARNY — niedziela, 2 bm., godz. 19-14 „Świerz ze kominem”
TEATR ŁALKI I AKTORA — niedziela, 2 bm., godz. 19-30 „Sekretne rzy” — występy artystów warszawskich i pomorskich.
Godz. 17-14 — premia widowiska dla dzieci p.t. „Dwa Michały i świat cały” z konkursem.
WYSTAWA NIEZALEŻNYCH — w Ofiar Oświęcimskich.
Kino
„ŚLĄSK” — ul. Świerzeckiego 87 — (redz.) „Wśród ludzi”, niedziela, reportaż z meczu piłk. Polska — Czechosłowacja.
„WARSZAWA” — ul. Fredry 36 — (redz.) „Dusze czarnych”.
„ODRA” — ul. Kołłątaja nr. 30 — (ang.) „U progu tajemnicy”.
„SCALA” — ul. Mikoleja nr. 27 — (pol.) „Ostatni etap”.
„POLONIA” — Złotnickiego nr. 50 (redz.) — „Błyskawice”.
„TRĘCZA” — ul. Kołłątaja 171 — (redz.) „Synowie”.
„FAMA” — Politechniki — (ang.) — „Nasz okręt”.

Nocne dzwony aptek
„Pod Zgodą” — Witeca 47.
„Pod Marynami” — Pl. Solny 2.
„Pod Słońcem” — Traugottowa 108.
„Pod Różą” — Oleśnickiego 75.

W pięknym i pełnym emocji meczu piłkarze Brna wygrali z Wrocławiem 4:2

Mecz z Brnem organizowany w ramach Święta Pracy otrzymał doprawdy piękną oprawę.

Stadion udekorowany flagami wszystkich państw słowiańskich, za pełnił się rzeszą 9 tysięcy widzów.

W loży honorowej widzieliśmy najwyższych przedstawicieli władz państwowych, wojska i społeczeństwa.

Gości przed meczem powitano w języku czeskim, zamieniając pamiętki kowe propozycje, oraz wręczając piękne brązowe statuetki, kryształowe kwiaty.

Przed sędzią p. Klepaczem stanęły drużyny w następującym składzie: Brno: (białe koszulki, niebieskie spodenki) Soldan, Mikuska, Sebek, Sanda, Mali, Słaska, Sobotka, Klajn, Palat, Prohaska i Kona.

Wrocław (czerwone koszulki z herbem Wrocławia i białe spodenki): Kory, Dabrowski, Kłowski, Czaj, Kozubek, Stasiak, Maniura, Urban, Sierżega, Borek i Palonek.

TECHNIKA RZECIW AMBICJI
Czesi rozpoczynają od szybkich skoordynowanych ataków, ale wszystkie kończą się na doskonale dysponowanym bramkarzu wrocławskim.

Zawodnicy Brna grają sztywniej od Polaków, którzy niepotrzebnie forsują grę górą.

Na ładne zagrania gości, wrocławianie odpowiadają bardzo niebezpiecznymi atakami, które likwiduje drugi bohater spotkania niedzielnego, bramkarz czeski Soldan.

Jeden z takich ataków omal, że nie przynosi bramki, ale Borek z bardzo dogodnej pozycji strzela w aut.

Przewaga Czechów uwidacznia się przede wszystkim w tym, że górują oni nad naszymi piłkarzami opowiadaniem piłki, umiemia odsyłać ją w najmniej obsadzone przez Polaków miejsca i przenosić od razu z pod swojej bramki w pole przeciwnika.

W drużynie polskiej doskonały Maniura zagraża bramce Brna, albo do brym podaniem do środka, albo bezpośrednim strzałem.

Był on bezspornie najlepszym graczem w naszym ataku i współautorem zdobytych bramek.

W pierwszym okresie gry atak wrocławski miał kilka takich własności okazji wypracowanych przez skrzydłowego „Polonia”. Jednakże bramki czeskiej bronił słupek i... niewygodne szczęście.

0:1, 0:2, 0:3
Widownia skanduje „Wrocław,

Wrocław”. Atak nasz rusza na przód i znów gubi się w hiperkombinacjach, oddając piłkę do tyłu.

Chwyta ją Mali, podając do Sobotki, ten do Palata i jest 1:0 dla Czechów.

Piłki tej Kory obronić nie mogli. Podobnie przedstawia się historia drugiej bramki zdobytej przez Brno.

Znów bawienie się z piłką naszych pomocników dopomogło do ładnej gry, która tenże Palat zmienia na drugi punkt.

Teraz oba ataki suną na przemian na bramkę przeciwnika.

Szczęśliwi są Czesi i bramkarz wrocławski ma pełne ręce roboty.

Jeden z pięknych strzałów Prohaska broni z trudem na róg, na niebezpieczeństwo drużyny polskiej, nadwreżając Słęgna.

Zastępuje go Wawrzyniak i, strzelony kornier zamienia na bramkę samobójczą.

Do przerwy wynik 3:0 dla Brna nie nastroja nas optymistycznie.

PO PRZERWIE WROCŁAW GRA B. DOBRZE
Po przerwie w drużynie polskiej następuje zasadnicze przesunięcie.

Atak gra w składzie: Maniura, Borek, Zabicki, Sierżega i Zwoliński, a na pomocy Czajka zastępuje Arbach.

Drużyna polska jest nie do poznania. Zagrania Maniura — Zabicki — Zwoliński, są doprawdy dużej klasy.

Bramkarz czeski dokazuje cudów, ażeby bronić cały szereg doskonałych strzałów całego ataku, z którym współpracuje rozumiejący się ze skrzydłowymi, Arbach.

Wśród szalonego entuzjazmu widzów Borek strzela pierwszą bramkę dla Wrocławia z pozycji wypracowanej przez Maniura.

Za chwilę doskonały strzał Zabickiego przynosi nam drugi punkt i zapowiedź wyrównania.

Niestety, kilka doskonałych pozycji zaprzeczają zbyt wolni na pastki polscy, albo broni fenomenalny Soldan.

W 30 minutę gry dwukrotnie mieliśmy szansę do wyrównania.

Niestety nie wykorzystano dwóch

Dziś:
Zakończenie drugiego etapu międzynarodowego wyścigu kolarskiego
WARSZAWA — PRAGA
na Stadionie Olimpijskim o godz. 16-tej.

rzutów karnych podyktowanych za ręce obrońców czeskich.

Ostatnie minuty przynoszą znów przewagę Brna, którego atak zaczyna znowu przesuwać na polu polskim.

Jeden z wypadów doskonałego Kony przynosi czwartą i ostatnią bramkę dla gości.

Mecz kończy się w zwolnionym tempie i nie przynosi szczególnych emocji.

BYŁ TO DOBRY MECZ
W sumie mecz był widowiskiem doprawdy pięknym.

Kapitan sportowy Wr. OZEN miał okazję, w meczu z doskonałymi technicznie piłkarzami czeskim i zorientować się w wartości naszych reprezentantów.

Wszystkim piłkarzom, a szczególnie tym, którzy grali po przerwie należą się słowa pochwały za ich ambicje i sportowe zachowanie się na boisku.

Nawet ostrą grą gości przez 15 minut, w tym czasie gry, kiedy ataki drużyny polskiej groziły wyrównaniem — nie dali się sprokoczyć do rewanzu.

Drugą godną podkreślenia rzeczą jest sprawne zorganizowanie tej pierwszej międzynarodowej imprezy, urządzonej we Wrocławiu.

Publiczności należą się specjalne brawa za sprawiedliwość Chłopey wrocławscy po meczu wynieśli na rękach bramkarza gości — głównego współautora ich zwycięstwa.

I ten sportowy gest publiczności zostanie — według zapewnień czeskiego kierownictwa — najtrwalszym wspomnieniem.

CZ. OSTANKOWICZ

Motocykliści wrocławscy rozpoczynają sezon

Dziś nastąpi otwarcie sezonu motocyklowego we Wrocławiu. Program święta przedstawia się następująco:

Godz. 10.00 rano zbiórka członków oraz gości w lokalu Klubu ul. Sienkiewicza 127; godz. 10.30: Złożenie raportu przez kpt. sportowego prezesa klubu; godz. 10.45: wyjazd do kościoła Garnizonowego św. Elżbiety.

Godz. 11.00: uroczyste nabożeństwo z udziałem Tow. Spiewackiego „Echo Wrocławskie”; godz. 12.00: poświęcenie proporcja klubowego, oraz wbijanie gwoździ; godz. 12.30:

defilada i przyjęcie defilady w Rynku przed Ratuszem oraz przejazd propagandowy motorów przez centralne ulice miasta; godz. 13 do 14 wspólne śniadanie; godz. 14.15: wyjazd do Oleśnicy i powitanie zawodników międzynarodowego biegu Warszawa — Praga.

Godz. 16.30: powrót do Oleśnicy na stadion olimpijski we Wrocławiu.

Po ukończonych uroczystościach powrót do Klubu i zabawa taneczna od godz. 19 w salach automobilklubu przy ul. Boya — Zelenieckiego 76. Karłowice.